

POLITYKA

P O M O C N I K H I S T O R Y C Z N Y

Nr 3/2024 Cena 24,99 zł (w tym 8% VAT) Indeks: 403652 ISSN: 2391-7717

Biografie

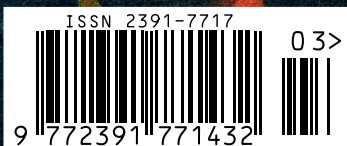
ZA KRÓLA SASA

Za króla Sasa

czyli

Niemcy na polskim tronie

- Drezno – Warszawa wspólna sprawa
- Poczet władców Saksonii



August II Mocny

Biografie

Dobrzy i źli Wazowie

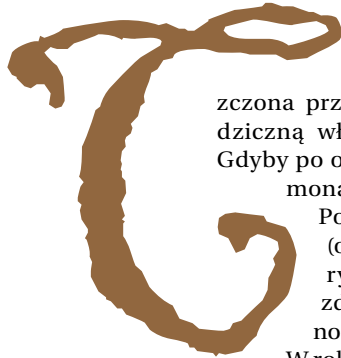


Słuchaj także podcastu „POLITYKA o historii” na polityka.pl/podkasty





Nie taki August straszny



zczona przez Polaków Konstytucja 3 maja oddawała dziedziczną władzę nad Polską saskiemu domowi Wettynów. Gdyby po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska została monarchią, legalnie rządząliby nią królowie z Saksonii.

Popularne wyobrażenie czasów saskich w Polsce (od 1697 r. do – z krótkimi przerwami – 1763 r.) to karykatura w mrocznej tonacji: rozpicie i obżarstwo, zdegenerowanie i korupcja elit, polityczna zależność od obcych potęg, słowem – narodowa katastrofa.

W roli złych występują tu August II i August III: nie sprościli zadaniu i nie uratowali państwa polsko-litewskiego. Ten czarny piar skutecznie zrobili Wettynom ich zwycięscy konkurenci – Hohenzollernowie, też książęta Rzeszy, którzy zyskali w Prusach tytuł królewski. Podkreślając własne sukcesy, dyskredytowali Sasów jako dekadentów. Tym tropem poszli historycy i pisarze XIX w.

Warto popatrzeć na unię personalną Saksonii, Polski i Litwy poprzez pryzmat najnowszych badań historycznych. A te dostrzegają także jej mocne strony. Choćby rozwój cywilizacyjny. Saksonia stała się pasem transmisyjnym, którym płynęły do Polski nowe idee. Wzrosło czytelnictwo, otwarto pierwszą bibliotekę publiczną, pojawiły się nowe periodyki naukowe, a przede wszystkim założono Collegium Nobilium, szkołę, która wykształciła przyszłych reformatorów państwa. Czasy ciemnoty? Polskie oświecenie ma swoje korzenie właśnie w epoce saskiej.

Skupiamy się na tym, jak Sasi wpłynęli na losy Rzeczypospolitej, jakich reform starali się tu dokonać i z jakim skutkiem, jak modernizowali np. Warszawę i co tu po sobie zostawili. Nie tracimy z pola widzenia szerszego tła. Przyglądamy się politycznym i militarnym rozgrywkom między Rosją, cesarstwem Habsburgów, Prusami i Szwecją. Dopiero one uświadamiają, na ile rzeczywiście mogli sobie pozwolić obydwaj Augustowie, którzy byli królami Polski i wielkimi książętami Litwy.

Przedstawiamy też portret dynastii, z której się wywodzili. Wettynowie to najdłużej panujący ród Europy – rządili Saksonią 830 lat! Jako elektorzy mieli wpływ na wybór cesarzy, dzięki nim Saksonia (którą też warto lepiej poznać) stała się kolebką luteranizmu, inwestowali w uniwersytety. Ich zbiory dzieł sztuki można podziwiać i dziś.

Zapraszamy do lektury.

Jolanta Zarembina Redaktor wydania

Leszek Będkowski Redaktor Pomocników Historycznych

Jerzy Baczyński Redaktor naczelny POLITYKI



❖ Jabłko koronacyjne Augusta III.



❖ Uroczysty wjazd Augusta III do Warszawy w 1734 r., XX-wieczna kopia obrazu Johanna Samuela Mocka z 1734 r.

❖ August III na portrecie Marcella Bacciarellego, XVIII w.

UNIA

„Za króla Sasa...”. Epoka Wettynów na polsko-litewskim tronie	6
„Stara dynastia niemiecka”. 830 lat rządów Wettynów w Europie	16
„Skąd przyszli Sasi”. Od marchii do królestwa – jak Saksonia stała się Saksonią	24
„Poważnie traktowali swoje obowiązki obrońców Kościoła”. Luteranie i katolicy w jednej rodzinie	26
„Elektor brał się do powinności małżeńskiej”. Kobiety dynastii związane z Polską	30
„Wszystkie damy życzyły sobie takiego kochanka”. Metresy Augusta II	34
„Ratusz pośredku rynku piękny”. Drezno, Warszawa, Lipsk i inne miasta Sasów	44
„Nadejście książąt”. Zamki i pałace dynastii	52
„Zaświecić prosto w oczy”. Splendor królewskiej kolekcji dzieł sztuki	62
„Droższa od srebra”. Miśnieńska porcelana	66
„Kuchnia jego nie miała równej w Europie”. Jedz, pij i popuszczaj pasa	70

DYNASTIA

Konrad I Wielki	80
Fryderyk Kłótnik	81
Fryderyk II Łagodny	82
Ernest I	83
Fryderyk III Mądry	84
Jan Stały	85
Jan Fryderyk I Wspaniałomyślny	86
Albrecht Odważny	87
Fryderyk	88
Maurycy	89
August	91
Krystian I	92
Krystian II	93
Jan Jerzy I	94
Jan Jerzy III	95
August II Mocny	96
August III Sas	104
Fryderyk Krystian	111
Fryderyk August	112
Fryderyk August II	118
Jan	119
Fryderyk August III	120



❖ Wazy porcelanowe z kolekcji Augusta II Mocnego, XVIII w.

❖ Korona Augusta III.

DETALE

Od Sasa do Lasa	10
Falszywki starego Fryca	12
Pierdoła saska	14
Zaufani Augusta III	38
Pocztka saska	40
Porwanie królewiczów Sobieskich	43
Saskie powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego	58
Długie trwanie unii	60
Mauzolea dynastii	70
Od margrabiów do królów. Spis panujących Wettynów	78

AUTORZY

KONRAD BOBIATYŃSKI – dr hab.,
prof. Uniwersytetu Warszawskiego,
zajmuje się wojskowością nowożytną
i historią społeczno-polityczną
Litwy XVII w.

ANNA CZARNECKA – dr, adiunkt na Wydziale
Historii Uniwersytetu Warszawskiego,
specjalizuje się w nowożytnej historii
Polski ze szczególnym uwzględnieniem
politycznej roli królów.

JAROSŁAW CZUBATY – prof. dr hab.,
pracuje na Wydziale Historii
Uniwersytetu Warszawskiego,
autor m.in. książki „Księstwo
Warszawskie 1807–1815”.

WIKA FILIPOWICZ – popularyzatorka wiedzy,
autorka książki „Z królem przy stole”.

SABINE JAGODZINSKI – dr, historyczka sztuki,
zajmuje się kulturą szlachecką i dworską
w Europie Środkowej XVII i XVIII w.,
pracuje w Herzog August Bibliothek
w Wolfenbüttel.

ANDRZEJ KAMIEŃSKI – prof. dr hab.,
pracuje w Instytucie Historii PAN,
specjalizuje się w historii nowożytnej
Niemiec i Polski oraz relacjach
polsko-niemieckich.

IGOR KĄKOLEWSKI – dr hab.,
prof. Uniwersytetu Warmińsko-
Mazurskiego w Olsztynie,
bada dzieje stosunków
polsko-niemieckich
w nowożytności.

ANDRZEJ KRAJEWSKI – dr, historyk,
popularyzator wiedzy.

AGNIESZKA KRZEMIŃSKA – archeolożka,
popularyzatorka wiedzy,
publicystka POLITYKI.

ADAM KOŻUCHOWSKI – dr hab.,
profesor Instytutu Historii PAN,
pracownik naukowy Zakładu Historii Idei
i Dziejów Inteligencji w XIX–XX w.

ANNA PIGOŃ – dr, adiunktka na Wydziale
Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego,
zajmuje się literaturą XIX w.

ADAM PERŁAKOWSKI – dr hab.,
prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego,
bada dzieje polityczne unii polsko-saskiej.

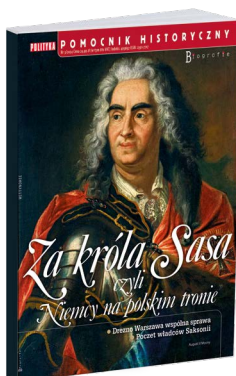
MACIEJ PTASZYŃSKI – dr hab.,
prof. Uniwersytetu Warszawskiego,
bada dzieje chrześcijaństwa
w nowożytności.

MIŁOŚ ŹERNIK – prof. dr hab.,
pracuje na Uniwersytecie w Chemnitz,
do marca 2024 r. dyrektor Niemieckiego
Instytutu Historycznego w Warszawie,
zajmuje się etnicznością, procesami
narodotwórczymi i rolą regionów.

MAREK SOBCZAK – dr, malarz, grafik
i rysownik, pracownik POLITYKI.

TOMASZ TARGAŃSKI – historyk, popularyzator
wiedzy, stały współpracownik POLITYKI.

JACEK WIJACZKA – prof. dr hab.,
pracuje na Wydziale Nauk
Historycznych Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika w Toruniu,
autor m.in. książki „Stosunki
dyplomatyczne Polski z Rzeszą
Niemiecką (1519–1556)”.



Na okładce:
❖ August II Mocny
na portrecie Louisa
de Silvestre'a, XVIII w.

**Partnerem wydania jest
Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie**

www.dhi.waw.pl





❖ Herb Rzeczypospolitej
w czasach saskich.

„Za króla Sasa...”

**Epoka Wettynów na polsko-litewskim tronie:
początek odnowy czy źródło nieszczęść?**

MIŁOŚ ŹEZNÍK



❖ Medal wybity z okazji elekcji i koronacji Augusta II, 1697 r.



❖ Złota moneta Augusta III, nazywana augustdorem (z jęz. francuskiego: *August d'or*, złoty August), 1754 r.

Od lewej:

❖ August II Mocny, elektor Saksonii i król Polski, na portrecie Nicolasa de Largillière'a, 1715 r.

❖ Nastoletni książę August, przyszły król Polski August III, na portrecie Nicolasa de Largillière'a, 1715 r.

Wettyn na polskim tronie. Po śmierci Jana III Sobieskiego (1696 r.) rozpoczęło się trwające rok i dziesięć dni bezkrólewie. Wśród pretendentów do polsko-litewskiego tronu najmocniejsze pozycje mieli saski elektor Fryderyk August I Wettyn (dysponujący zasobnym kapitałem i starający się różnymi sposobami wyeliminować większość realnych lub potencjalnych konkurentów), francuski kandydat książę Conti oraz Jakub Sobieski (art. s. 43), najstarszy syn zmarłego króla, mający wielu zwolenników w Wielkopolsce i Małopolsce oraz cieszący się sympatią Wiednia i Sztokholmu. Na sejmie elekcyjnym 27 czerwca 1697 r. wybrańcami ogłoszono Contiego i Wettyna, przy czym większość głosów zebrał ten pierwszy. Od początku temu wyborowi sprzeciwiali się zarówno Petersburg, jak i Wiedeń.



August przejął inicjatywę, wyruszył z saskim wojskiem przez habsburski Śląsk do Krakowa, powiększając po drodze – dzięki darom i obietnicom – poparcie dla siebie. Insignia koronacyjne na Wawelu zdobył po wykuciu dziury w murze, gdyż sześciu z siedmiu senatorów mających klucze do skarbcza odmówiło ich udostępnienia. W tym czasie, by wesprzeć Wettyna, na granicy z Litwą stanęły rosyjskie wojska.

Prymas Michał Radziejowski odmówił przeprowadzenia koronacji, ale aktu tego dokonał 15 września w wawelskiej katedrze biskup kujawski Stanisław Dąbski, były stronnik Jakuba Sobieskiego, który z kolei stanął po stronie Contiego. Wettyn – na polsko-litewskim tronie jako August II – zdobywał coraz więcej zwolenników i uzyskał całkowitą przewagę wojskową. Conti otrzymał ograniczone wsparcie marynarki francuskiej, nie mógł jednak obronić swoich pozycji w Gdańsku i Oliwie i opuścił Polskę w listopadzie 1697 r. August stał się panem sytuacji.

Unia sasko-polsko-litewska. Nic jeszcze nie wskazywało na to, że rozpoczyna się epoka, która w polskiej narracji historycznej zajmie wyjątkowe miejsce. Samo powstanie unii personalnej z innym

Saksonia i Rzeczpospolita w 1748 r.





❖ Elekcja Augusta II w 1697 r.
na obrazie Martina Altomonte,
naocznego świadka tego wydarzenia.

krajem mogło wtedy wydawać się mniej dalekosiężne niż poprzednie takie związki w historii Polski. Saksonia starała się co prawda o zajęcie odpowiedniej pozycji w Świętym Cesarstwie Rzymskim, ale jej polityczne i kulturalne znaczenie było ograniczone. Ten w porównaniu z Rzeczpospolitą miniaturowy kraj nad Łabą nie miał ani wspólnej granicy, ani za bardzo głębokich wzajemnych powiązań z Polską. Fakt, że na warszawsko-wileński tron miał wstąpić świeży konwertyta, był realnym problemem dla Augusta raczej w Saksonii niż w Polsce, chociaż ortodoksyjnie-luterańska tradycja sasko-wettyńska budziła w Rzeczpospolitej pewne wątpliwości co do szczerości nawrócenia monarchy. Władzom kościelnym i stanom w Saksonii August musiał zagwarantować, że przejście na katolicyzm dotyczy wyłącznie jego osoby, a następca będzie wychowywany w wierze ewangelickiej. Dopiero później monarcha doprowadził swojego syna do potajemnej konwersji, aby wzmocnić początkowo wątpliwe perspektywy polskiej sukcesji, a tym samym spowodował trwałe przejście drezdeńskiej dynastii na rzymską wiarę.

Pomimo słabej pozycji monarchów w Rzeczpospolitej Obojga Narodów Wettynom (art. s. 16) – wraz ze zdobyciem tej korony – udał się awans do grona europejskich dynastii królewskich. Podniosło to nie tylko prestiż, ale także znaczenie rodu, który w ostatnich dziesięcioleciach panowania Augusta II żywił nawet nadzieję na udział w dziedzictwie austriackim.

Unia sasko-polsko-litewska miała przetrwać, z dwiema krótszymi przerwami (Stanisław Leszczyński: 1704–09 i 1733–36), ponad 60 lat, na które składały się panowania Augusta II (1697–1733, art. s. 96) i Augusta III (1733–63, art. s. 104). System polityczny państwa dotarł wówczas do granic możliwości swego funkcjonowania. Wraz z dalszym przesunięciem regionu na europejskie peryferie ekonomiczne i zmianami w geopolitycznych konstelacjach w Europie Środkowo-Wschodniej i Północnej miało to oznaczać dla Polski powracające głębokie kryzysy polityczne i instytucjonalne. Zarazem stały się one jednym z głównych bodźców dla narastającego ruchu reformatorskiego oraz krystalizacji idei i projektów modernizacji państwa i społeczeństwa. Nie dopiero okres stanisławowski, lecz już epoka saska dała początek polskiemu oświeceniowi, częściowo korzystającemu z transferu kulturowego za pośrednictwem Saksonii.

Oligarchizacja kontra absolutyzacja. Negatywny i na pewno stereotypowy obraz epoki saskiej („Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”) opierał się w Polsce na krytycznej ocenie wieloletniej stagnacji gospodarczej, osłabienia międzynarodowej pozycji państwa i destrukcyjnych zmian w kulturze politycznej Rzeczpospolitej. Coraz częstsze zrywanie sejmów blokowało funkcjonowanie systemu stanowego i uniemożliwiało podejmowanie ważnych decyzji, ale sytuacja ta paradoksalnie wzmacniała samoorganizujące się mechanizmy w społeczeństwie szlacheckim. Powiedzenie, że „Polska nie rządem stoi” zyskało pozytywne, choć w późniejszej perspektywie niezwykle krytycznie oceniane implikacje.

Zjawisko określane mianem oligarchii magnackiej od końca XVII w. przybrało formę odejścia od stosowania prawa i procedur w kierunku nieformalnych mechanizmów władzy. Tę przejęły najważniejsze stronnictwa magnackie. Jeszcze bardziej niż na szczeblu państwowym było tak w przypadku prowincji i regionów, które stały się kluczową przestrzenią życia publicznego oraz fundamentem tożsamości większości szlachty. Jednak zdecydowanie trudno stylizować Augusta Mocnego na patrona oligarchii. Niewątpliwie dwór musiał brać pod uwagę funkcjonowanie stronnictw magnackich i ich klienteli, ale przede wszystkim potrafił wykorzystywać rywalizację pomiędzy nimi. Główny bowiem cel Augusta był daleko inny niż utrwalanie magnacko-oligarchicznego charakteru monarchii stanowej. Był on władcą nowego typu, reprezentował wczesnooświeceniowe tendencje absolutyzacyjne, inspirował się francuskimi, habsburskimi i bawarskimi wzorami. I w tej płaszczyźnie należy widzieć jego konflikty z elitami społeczeństwa stanowego i ich sejmową reprezentacją.



Główne cele polityki Augusta w Rzeczypospolitej zostały bez wątpienia określone dynastycznie. Jak wspomnieliśmy, polska korona przyniosła Wettynom – jako książętom cesarstwa – bezprecedensowy awans pomiędzy europejskie rody królewskie. Ale blask tego sukcesu przyćmiewało to, że ze względu na elekcyjny charakter tej monarchii nie miał on trwałego charakteru. August był co prawda pierwszym z książąt Rzeszy, który zdobył koronę, ale już w następnych latach wyprzedzili go Hohenzollernowie ze swoim królewskim tytułem w małych, lecz dziedzicznych Prusach, a nieco później władcy Hanoweru, którzy przejęli koronę brytyjskiego imperium.

Saskie inspiracje. Utrwalenie panowania Wettynów w Polsce oznaczałoby całkowitą przemianę ustrojową. Chociaż informacje o rzekomych tajnych planach zamachu stanu czy podziału ziem polsko-litewskich w porozumieniu z innymi mocarstwami trzeba w dużej mierze sprowadzić do poziomu spekulacji, to jednak nie ulega wątpliwości, że na dłuższą metę August dążył do wzmocnienia centralnej władzy królewskiej. Pokazywał to coraz wyraźniej w swoim Elektoracie Saskim, gdzie starał się obejść zgromadzenia stanów (lub w ogóle ich nie zwoływać), szukał alternatywnych źródeł podatkowych dla rosnących potrzeb finansowych, stwarzał nowe lub nieformalne struktury administra-

cji, opierał się na urzędnikach obcego pochodzenia i dążył do zorganizowania silnej i stałej armii. Choć nie można mówić tu o absolutyzmie – jak w krajach habsburskich, Bawarii i Prusach – to bez wątpienia Wettyn podjął działania typowe dla władców dążących do absolutyzacji swej ustrojowej pozycji.

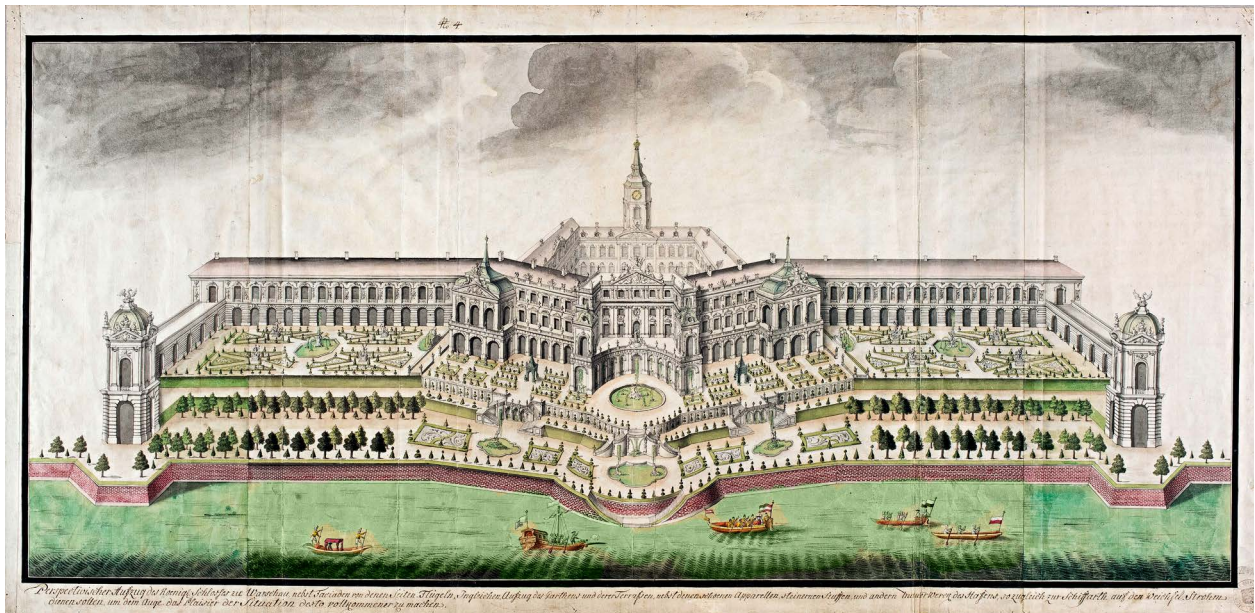
I zaczął przenosić te nowe modele i doświadczenia z Saksonii do Polski. Gdy napotykał tu opór, opierał się na swoich saskich strukturach. I choć np. przy koronacji musiał zobowiązać się, że będzie dążył do przywrócenia integralności terytorialnej Rzeczypospolitej z utraconymi wcześniej terytoriami, w tym z Inflantami, to wojnę ze Szwecją zapoczątkował raczej z pobudek natury dynastycznej – i pomimo oporu szlachty polsko-litewskiej – a więc nie jako król polski, ale jako elektor saski, i nie na czele wojsk polskich i litewskich, lecz saskich. Dało im to możliwość wkroczenia na terytorium Polski, co August wykorzystał dla wzmocnienia swej pozycji. Nic dziwnego, że ten pobyt saskich oddziałów stał się cierniem w oku szlachty, która obsesyjnie obawiała się absolutystycznego zamachu stanu.

Dyplomacja i dwór. Podobnie August w dużej mierze wykorzystywał środki saskie do finansowania swojej polityki w Rzeczypospolitej. Dwór w Dreźnie miał wpływ na polską politykę króla, a tym samym na spr-

Od Sasa do Lasu

Pierwotnie powiedzenie „jedno sasa, a drugie do lasu” odnosiło się do zwierząt pociagowych, które nie szły zgodnie w zaprzęgu. Staropolskie „sa sa, k’sobie, ksa” było wołaniem na woły albo konie. Jeden ciągnął dobrze, „sa sa”, drugi w zupełnie inną stronę, „do lasu”. W czasach dwukrotnej ostrej rywalizacji o tron Rzeczypospolitej między pretendenciami z dynastii saskiej a Stanisławem Leszczyńskim, kiedy szlachta była podzielona, zaczęto używać tego zwrotu do opisu sytuacji politycznej: jedni popierali Sasa, drudzy Leszczyńskiego (jeden do Sasa, drugi do Lasu), często zmieniano obojętne, stąd też wersja: od Sasa do Lasu. (JZ)

Na podstawie „Słownika mitów i tradycji kultury” Władysława Kopalińskiego.



❖ Niezrealizowany projekt Augusta II imponującej rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie (widok od strony Wisły).

Z lewej: ❖ Fryderyk August II ze swoim zaufanym ministrem Heinrichem von Brühlem, drzeworyt Adolpha Menzla, XIX w.

Poniżej: ❖ August II z architektem Matthäusem Danielem Pöppelmannem na rusztowaniu w budowanym pałacu Zwinger, drzeworyt, XIX w.



wy polskie. Dotyczyło to zwłaszcza wszechmocnego pierwszego ministra Heinricha von Brühla za panowania Augusta III. Z drugiej strony nieliczni przedstawiciele polskiej elity wywarli znaczący wpływ na sprawy całej unii personalnej, a tym samym na sprawy saskie (decydująca pozycja Józefa Aleksandra Sułkowskiego w Dreźnie upadła po nieudanym starciu z Brühlem). Również w dyplomacji, w której monarcha był zależny od szlachty, król opierał się na swoich saskich strukturach, dzięki czemu polską politykę zagraniczną w Europie w dużej mierze reprezentowali posłowie drezdeńscy. (Tak było też w przypadku pobytu Stanisława

Poniatowskiego na dworze petersburskim jako emisariusza saskiego, choć w tym przypadku inicjatywa wyszła od carycy Katarzyny). Dawalo to Augustowi znaczną samodzielność w negocjacjach i kontaktach zagranicznych.

Królewskie otoczenie zajmowało szczególne miejsce w aspiracjach władcy w Saksonii i Polsce. Całkowicie w duchu francusko-habsburskim August II nadał dworowi i dworskiemu życiu fundamentalne miejsce w reprezentacji i symbolicznej legitymizacji swej pozycji i roszczeń. To, co późniejsze epoki odrzuciły, dlatego że nie odpowiadało to ich wyobrażeniom o racjonalności, było w XVIII w. wysoce skuteczną strategią. Splendor dworu bynajmniej nie był marnotrawstwem środków finansowych. Podkreślał rangę monarchy, współtworzył nieformalne struktury relacji i znaczeń daleko wykraczające poza granice państwa, pomógł metropolii osiągnąć rolę ośrodka o znaczeniu międzynarodowym, wygrywać konkurencję reputacji, zwłaszcza w porównaniu ze skromniejszymi dworami niemieckimi.

Jednak tym dworem było głównie Dreźnie, gdzie August II i August III spędzali najwięcej czasu. Miasto przeszło gwałtowny rozwój w dziedzinie urbanistyki, architektury, kultury i sztuki, by na trwałe zaistnieć na kulturowej mapie Europy jako „Florence nad Łabą”. Otrzymało podziwianą do dziś barokową zabudowę, stało się siedzibą renomowanej opery, a przede wszystkim unikatowej kolekcji sztuki. Wyrosło na ośrodek polityczno-dyplomatyczny o znaczeniu europejskim. Warszawa skorzystała z tego programu tylko w ograniczonym stopniu. Wszak znacznie rzadziej niż Dreźnie funkcjonowała jako rezydencja królewska. Jedynym wyjątkiem był tu cały okres wojny siedmioletniej (1756–63), kiedy August III wyjechał z okupowanej przez Prusy Saksonii i znalazł schronienie w stolicy neutralnej Polski. Niemniej jednak i tutaj okres augustowski odcisnął się na kształcie miasta, zwłaszcza niedokończonym projektem tzw. Osi Saskiej.